

Jarowiecki, Jerzy

"Kronika okupowanego Krakowa", Tadeusz Wroński, Kraków 1974 : [recenzja]

Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego 15/4, 483-490

1976

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

sy społeczno-kulturalnej, problemów, jak stosunek do literackiej, a szerzej — kulturalnej tradycji narodu. Nie wystarczy bowiem stwierdzenie krytycznego stanowiska wobec okresu międzywojennego czy romantyzmu. Dopiero wyodrębnienie treści i form, które spotykały się z naganą lub aprobatą, mówi coś o rzeczywistym obliczu pisma.

Niewystarczająco też uwzględnione zostały związki ideologiczne poszczególnych pism z kierunkami i stronnictwami, z którymi pozostawały w stwierdzonej przez autora łączności. Nie zawsze wiadomo, w jakim stopniu dane pismo było wykładnią programu partii, w jakim było jedynie przez nią subsydiowane, a w jakim zgodność i jedność programowa dotyczyła pewnych tylko treści. Postulat ten nie może oczywiście znaleźć zastosowania w każdej sytuacji badawczej. Istniały niewątpliwie pisma, w których młody, skupiający początkujących autorów zespół, nie dochodził w ogóle do jednolitości poglądów, co dopiero mówić o dalszych, ściślejszych więzach ideowych. Wydaje się, iż można tak powiedzieć o „Na ucho”. Do tej grupy zaliczyć wypadnie też różne efemerydy wydawnicze, krótkotrwałe porozumienia łączące ambitnych zapaleńców, literatów, poetów. Być może tutaj zaklasyfikować można „Czuwaj”. Gdyby jeszcze wziąć pod uwagę rzesze zwykłych grafomanów, którzy panoszyli się po redakcjach, wtedy jasne się stanie, że nie wszystko i nie w każdym przypadku można jednoznacznie interpretować. Nie oznacza to jednak, iż podjęcie takich zabiegów jest z reguły bezzasadne.

Na zakończenie drobna jeszcze uwaga terminologiczna. Wbrew temu, co mogłoby się nasuwać w związku z lekturą wstępu do omawianej pracy, pojęcie prasy centralnej nie wiąże się jedynie z miejscem jej wydawania.

Powyżej zgłoszone uwagi ukazują, na jakie zasadnicze trudności natrafia w swych pracach badacz prasy, jak wiele problemów zostało nie rozwiązanych, zwłaszcza w dziedzinie metodologicznej, i jak daleka jest jeszcze droga do systematyzacji rozproszonych, niejednokrotnie zachowanych jedynie we fragmentach materiałów.

Daria Nałęcz

Tadeusz Wroński, *Kronika okupowanego Krakowa*, red. naukowy Kazimierz Radziwończyk, Kraków 1974, ss. 562, fotografie, tablice, bibliografia.

Z pełną satysfakcją należy odnotować ukazanie się książki Tadeusza Wrońskiego *Kronika okupowanego Krakowa*, publikacji mającej charakter dziennika pisanego w formie krótkich, może nawet nazbyt krótkich kronikarskich zapisów, na które złożyło się 2666 różnorodnych informacji opracowanych czy odnotowanych na podstawie rozlicznych źródeł: relacji, wspomnień, notatek prasowych w niemieckiej prasie wydawanej

w języku polskim i w polskiej prasie podziemnej, urzędowych dokumentów niemieckich i zachowanych dokumentów organizacji podziemnych. Satysfakcja tym większa, że *Kronika* dotyczy miasta stanowiącego drugie centrum życia konspiracyjnego w okupowanej przez hitlerowców Polsce, miasta walczącego, grodu, którego patriotyzm można mierzyć tysiącami nazwisk ludzi z list rozstrzelanych, setkami egzekucji, ilością aresztowanych i wywiezionych do obozów śmierci; miasta, nad którym ciążył Oświęcim, katownia gestapo na Pomorskiej, więzienie Montelupich. Tu brały swój początek liczne organizacje konspiracyjne, stronnictwa polityczne, tu rozwijała się w podziemiu tajna oświata szkolna i uniwersytecka, tędy przechodziły szlaki kurierskie, tu mieściły się punkty przetrzutowe, rozwijała literatura i tajna prasa.

Kronika jest dziełem młodego badacza, pracownika Muzeum Historycznego, którego wspomagali ludzie dobrej woli przekazując swe materiały i wspomnienia, udzielając rad i wskazówek. Aż dziw bierze, że pracę tę wykonywał jeden człowiek, a nie zespół historyków, których w Krakowie, dużym ośrodku akademickim, nie brak. Być może ustrzegłoby to autora przed wieloma niedociągnięciami czy błędami. Metoda kronikarska, przyjęta przez Wrońskiego, budzi bowiem niekiedy wrażenie niedosytu, a nawet uzasadnionego niepokoju. Szczególnie niepokój ten wywołany jest doborem materiału, jego selekcją; nie ujawnione bowiem zostały kryteria, jakimi posługiwał się autor, tworząc swe kronikarskie zapisy. Bogactwo źródeł, jakimi się posługiwał, na co wskazuje załączona bibliografia odnotowująca aż 580 pozycji, nie znalazło — moim zdaniem nieprofesjonalisty — pełnego odbicia w zarejestrowanych faktach. A przypomnijmy, że Wroński zbadał podstawowe zespoły archiwalne znajdujące się w Głównej Komisji Badań Zbrodni Hitlerowskich w Polsce (w tym np. *Akta procesu Józefa Bühlera*, *Dziennik Hansa Franka*), Centralnym Archiwum KC PZPR (materiały KG AK, Armii Ludowej, Delegatury Rządu), Wojskowym Instytucie Historii, Okręgowej Komisji Badań Zbrodni Hitlerowskich, Archiwum m. Krakowa i Województwa, a także zbiory innych instytucji oraz bibliotek, osób prywatnych. Można z podziwem wyrażać się o mrówczej wręcz pracy sumiennego badacza. Mimo to budzą wątpliwości proporcje wykorzystania polskich materiałów archiwalnych odbijających życie konspiracji i źródeł niemieckich urzędowych lub z niemieckich informacji prasowych. W moim przekonaniu proporcje zostały tu poważnie zachwiane. Tak np., gdy prześledziłem informacje kronikarskie dotyczące życia kulturalnego w Krakowie podczas okupacji hitlerowskiej, znalazłem przede wszystkim nadmiar odnotowanych imprez organizowanych przez okupanta, stosunkowo zaś nieliczne ujawniające nurt pulsującego życia kulturalnego w podziemiu. W Krakowie rozwijał się teatr konspiracyjny, organizowano wieczory muzyczne, poetyckie, literackie, wydawano tomiki wierszy młodych poetów konspiracyjnych, spośród których np. Jerzy Szewczyk („Szarzyń-

ski”), Eugeniusz Kolanko („Bard”) zostali rozstrzelani: działał tajny uniwersytet, funkcjonowały komplety tajnego nauczania. Budzi też wątpliwości dobór ilustracji. Można np. się zastanawiać, jaką funkcję informacyjną czy inną pełnią zamieszczone w pracy zdjęcia typu: „Niemieccy oficerowie przed rozkładem jazdy na dworcu w Krakowie” (s. 203), „H. Frank przemawia na Stadionie Miejskim...” (s. 286), „H. Frank podczas urzędowania na Wawelu” (na zdjęciu Frank przy biurku, s. 294), podczas gdy już wcześniej zamieszczono kilkanaście zdjęć z „wielkorządca” Generalnej Guberni.

Wartość *Kroniki* podnoszą niewątpliwie aneksy, bibliografia i indeks. Wśród materiałów zamieszczonych w aneksie zwracają uwagę: *Wykaz aresztowanych w Collegium Novum w dniu 16 XI 1939 r.*, *Wykaz krakowskich Stowarzyszeń i Związków zlikwidowanych na mocy rozporządzenia generalnego gubernatora z dnia 23 VII 1940 r.*, *Niemieckie nazwy ulic i placów krakowskich sprzed 1 VI 1941 r.* (nie rozumiem tylko, dlaczego autor umieścił najpierw nazwy niemieckie, a potem dopiero polskie!) oraz *Wykaz prasy konspiracyjnej wychodzącej w Krakowie w okresie okupacji 1939—1945*.

Nie zamierzam bliżej analizować całej *Kroniki*, interesuje mnie przede wszystkim załączony do niej w Aneksie *Wykaz prasy konspiracyjnej wychodzącej w Krakowie w okresie okupacji 1939—1945*, prasa konspiracyjna bowiem jest dziś szczególnym świadectwem nieugiętej walki narodu o swoje istnienie. W okresie okupacji cieszyła się ogromnym powodzeniem, gdyż okupant hitlerowski, zmierzając do zdławienia kultury i wyniszczenia narodu, pozbawił społeczeństwo polskie zupełnie praw wydawania własnej prasy. Usiłował ją zastąpić pismami hitlerowskimi wydawanymi w języku polskim, redagowanymi przez niemieckich redaktorów przy współudziale nielicznych osób pochodzenia polskiego, które zadeklarowały gotowość współpracy z Niemcami (m.in. J. E. Skiwski, F. Budrecki, P. Paliwoda-Matiolański, J. Sierzputowski, H. Wielgomasowa, S. Homan). Stan badań nad konspiracyjną prasą, dziś już dość zaawansowany, pozwala na ukazanie ogólnego obrazu podziemnej działalności wydawniczej. W dalszym ciągu jednak brakuje jeszcze szczegółowych badań dotyczących prasy regionalnej, by nie użyć określenia „prowincjonalnej”. Stąd też w podejmowanych próbach określenia liczby tytułów wydawanej prasy, jej wydawców, składów redakcyjnych zdarzają się drobne potknięcia czy też luki.

Tak też się dzieje w przypadku *Wykazu prasy konspiracyjnej wychodzącej w Krakowie w okresie okupacji 1939—1945*, opracowanego przez Tadeusza Wrońskiego przy współudziale Mieczysława Zająca. Wiadomo obecnie, że w Krakowie ukazywały się 154 tytuły pism konspiracyjnych, podczas gdy autor wymienia tylko 137 tytułów, spośród nich zaś 33 znalazły się nadto wśród notatek kronikarskich podstawowego tekstu *kroniki*, z czego należy wnioskować, że o nich autorzy wiedzieli najwięcej.

Gwoli prawdy należy dodać, że w stosunku do *Centralnego katalogu polskiej prasy konspiracyjnej*, wydanego w roku 1962, jest to ogromny postęp, gdyż jego autorzy wśród 1123 tytułów pism konspiracyjnych wymienili tylko 96 wydawanych w Krakowie.

W *Wykazie...* pominięto kilka tytułów, m.in:

„Grunwald” — pismo powstałe z inicjatywy konspiracyjnej grupy o tej samej nazwie, skupiającej przede wszystkim uczniów z dawnego IV Gimnazjum im. H. Sienkiewicza oraz bliżej nie określoną młodzież z dzielnicy Podgórze. Pismo ukazywało się na przełomie lat 1939—1940. Z pismem związane były następujące osoby: Bogusława Czuprynowna (red. naczelny), Zdzisław Kosiek, Maria Grabowska, Bolesław Głębowicz, Julian Oszacki, Emil Dańko. Ukazało się 5—7 numerów, z których zachowały się nry 1, 2, 4/5, (BJ, IH PAN). Autorzy zasugerowali się zapewne mylną informacją L. Dobroszyckiego (poz. 250, s. 83), że pismo ukazywało się w Krakowskiem;

„Szturmowiec” — pismo Szarych Szeregów wychodzące od grudnia 1944 do stycznia 1945 r. w postaci powielonej. Nosilo podtytuł: „BS [Bojowe Szkoły]. Komunikaty AK”. W *Centralnym katalogu...* jako miejsce wydania mylnie odnotowano: Krakowskie;

„Nowa Polska” — pismo powstałe z inicjatywy Narodowej Organizacji Wojskowej (NOW), związanej z SN. Redaktorem był szef prasowy NOW w Krakowie, Tadeusz Mildner („Mściwoj”). Pierwszy numer pisma ukazał się we wrześniu 1941 r. w postaci powielonego, 12-stronicowego zeszytu (zachowany w zbiorach prywatnych);

„Odwet” — organ Powstańczej Organizacji w Krakowie, ukazujący się w 1940 r. w Krakowie, redagowany przez Tadeusza Mildnera; pismo ukazywało się w pierwszych czterech miesiącach; egzemplarze się nie zachowały;

„Bims” — pismo młodzieżowe o charakterze społeczno-wychowawczym, wielostronicowe, powielane na hektografie spirytusowym w liczbie 30—40 egz. Redaktorem był Wiesław Zapałowicz. Z pisemkiem współpracowali: Jerzy Szewczyk, poeta i redaktor naczelny krakowskich pism konspiracyjnych „Bez Wędzidla”, „Na ucho”, „Czuwaj”, Magda Chodakówna, Tadeusz Mohr, Jadwiga Waruszyńska, Przemysław Wilkosz. „Bims” wydawany był z inicjatywy indywidualnej, współpracownicy i redaktorzy związani byli z Szarymi Szeregami i AK. Zachowały się dwa numery, 1 i 2, w zbiorach prywatnych;

„Wir” — pismo wydawane z inicjatywy osób związanych z Delegaturą Rządu w Krakowie; redaktorem był Szubert („Szucki”), pierwszy kierownik Wydziału Informacji i Prasy w krakowskiej Delegaturze. Pismo ukazywało się w postaci maszynopisu, informowało o sytuacji politycznej, gospodarczej okręgu, o represjach okupanta; nie zachował się żaden egzemplarz;

„Głos Polski. Gazetka dla Naszej Wsi” — dziennik wydawany przez

grupę „Silesia” — ZWZ w 1940 r. w postaci powielanej; zachowane egzemplarze w zbiorach prywatnych;

„Polska Informacja Antykomunistyczna” — pismo Społecznego Komitetu Antykomunistycznego, wydawane nieregularnie w 1944 r. w Krakowie w postaci drukowanej (mała ósemka). Pierwszy numer ukazał się w styczniu, liczył 12 stron. Pismo miało podobny charakter, jak „Agencja A”.

Piszący te słowa zdaje sobie sprawę z ogromnego trudu, z jakim przychodziło i przychodzi dokonać różnych ustaleń związanych z poszczególnymi pismami podziemnymi. Stąd poniższe uwagi traktuje się jako uzupełnienie informacji zawartych w *Wykazie...* Zatrzymajmy się zatem przy niektórych tytułach pism:

„Czuwaj” — wielostronicowe pismo wydawane przez Szare Szeregi (10 stron), dwutygodnik powielany, ukazujący się od 15 XI 1943 r. Redagowane przez zespół pod kierunkiem Jerzego Szewczyka („Szarzyński”). Z pismem ściśle współpracowali: Stanisław Szczerba („Linus”), który zajmował się powielaniem pisma, Eugeniusz Kolanko („Bard”), który odpowiadał za dział poezji, Adam Kania („Akant”), jeden z inicjatorów założenia pisma;

„Duch Polski” — autorzy podali, iż było to pismo SL. Rzecz mało prawdopodobna. W podtytule pisma zawarto informację: „Wyraz Samodzielnej Myśli Pracującego Duchem Narodu”. Podzielić wypadnie pogląd L. Dobroszyckiego (*Centralny katalog...*, poz. 166), że było to wydawnictwo bliżej nie określonej grupy;

„Dziennik Radiowy” — organ SZP—ZWZ—AK, który po upadku powstania warszawskiego ukazywał się w Krakowie, wydawany w postaci maszynopisu, nie zaś drukiem. Autorzy zresztą dwukrotnie wymieniają ten tytuł, w poz. 18 i 20, sugerując, że chodzi tu o różne pisma;

„Głos Ludu” — w *Wykazie...* figuruje jako pismo SL. W Krakowie takiego pisma SL nie wydawało. Natomiast tygodnik pod takim tytułem wydawany był od stycznia 1940 r. (a nie od 1939 r.) przez grupę „Silesia”, która weszła następnie w skład ZWZ. Redaktorem naczelnym był Tadeusz Jakub Dobrowolski. Współpracowali z nim Maria Chrzanowska, Maria Działianka, Mieczysława Dobrowolska, Helena Moskwa-Fikowa, Alfred Kowalski, Stefania Mackiewicz, Helena Spoczyńska. Pismo powielano początkowo w nakładzie 1000—1500 egzemplarzy (nie był to więc maszynopis). Nosiło podtytuł: „Gazeta dla Naszej Wsi”, a nie „Gazeta dla Wszystkich”;

„Głos Narodu” — mylnie podano, że ukazywał się od 1942 r. Wychodził w 1944 r. w postaci drukowanej, wydawany nieregularnie.

„Głos Podziemia” — nie ukazywał się w Krakowie, lecz w Miechowie, w postaci maszynopisu w 1944 r.; pismo AK;

„Głos Polski” — autorzy wymieniają tu dwa pisma pod tym tytułem, wskazując, że wydawcą pierwszego było SD, przy drugim oprócz znaku

zapytania i datą „I 1944” nie zamieszczają żadnej informacji. Rzecz wymaga uporządkowania. Otóż w Krakowie ukazywały się trzy pisma pod tym tytułem:

„Głos Polski. Komunikat” — organ SD, którego pierwszy numer ukazał się z datą 31 maja 1940 r. w postaci powielanej (formatu A4), początkowo jedno a następnie dwustronnie. Dziennik zmienił tytuł 17 czerwca na „Kurier Polski”, który przyjął nową numerację;

„Głos Polski” — dziennik ZWZ; miał podtytuł „Gazetka dla Naszej Wsi”, pismo powielane;

„Głos Polski” pismo NSZ, drukowane w 1944 r. W przypadku tego pisma sprawa może być dyskusyjna, gdyż zachowały się informacje o niemieckich próbach wydawania pism dywersyjnych, formą i treściami przypominającymi pisma podziemne. Jedno z nich nosiło tytuł podobny;

„Głos Wsi” — autorzy utrzymują, iż było to pismo SL. Informacja nieścisła. Tygodnik ten, noszący podtytuł „Tygodnik dla Naszej Wsi”, wydawany był przez ZWZ — grupę „Silesia” jako kontynuacja pisma „Głos Ludu”, pod redakcją tego samego redaktora; zmieniła się technika wydawania: jesienią 1940 r. pismo drukowano w nakładzie do 5 tys. egzemplarzy. Ukazywało się do 26 maja 1941 r. Kolportowane było przez różne organizacje, w tym też przez ludowców;

„Hechalue Halochem” — zapewne chodzi o pismo „Hechaluc Halochem”, pismo wydawane przez grupę Akiba wchodzącą w skład Bojowej Organizacji Żydowskiej Młodzieży Chalucowej. Był to tygodnik ukazujący się od maja 1942 r. do 13 marca 1943 r. w Krakowie (nie zaś od 1940 r., jak piszą autorzy), a od 18 XI 1943 r. w Bochni. Technika mieszana: najpierw maszynopis, a dopiero od nr 35 z 1943 r. powielane. Redagowane było przez Szymona Draengiera („Szymek”) i jego żonę Gustę z d. Dawidson („Justyna”). Pismo wydawane było w języku polskim, jedynie tytuł winiety był dwujęzyczny: hebrajski i polski (L. Dobroszycki w *Centralnym katalogu...* mylnie informował, że pismo wydawane było w języku hebrajskim, s. 86);

„KAR” [Krakowska Agencja Radiowa] — w *Wykazie...* jako wydawcę wymienia się DR—AK. Informacja błędna; było to pismo agencyjne PPS opierające się głównie na komunikatach radia londyńskiego i radiostacji „Świt”. Nasłuch prowadziła Jadwiga Rysiewicz („Zośka”) w mieszkaniu przy ul. Podwale;

„Komunikat Informacyjny OKRMP” [Okręgowego Komitetu Ruchu Mas Pracujących] PPS—WRN wydawany był w latach 1942—1944, a nie 1942—1945;

„Komunikaty Radiowe. Przegląd Wojskowy” — tytuł powtórzony za rekonstrukcją ustaloną dość dowolnie w *Centralnym katalogu...* (poz. 361). Takie pismo nie istniało. W rzeczywistości chodzi tu o „Przegląd

Wojskowy", ukazujący się w latach 1942—1944 w Krakowie, wydawany przez AK;

„Krakowskie Wiadomości Codzienne” — nie ukazywały się w latach 1943—1944, jak informują autorzy za L. Dobroszyckim (poz. 368), lecz w latach 1944—1945;

„Ku pokrzepieniu” — nosił podtytuł „Biuletyn Informacyjny”;

„Kurier Narodowy” — dziennik SN o podtytule „Gazeta Codzienna” ukazywał się tylko przez jeden rok — 1944, a nie jak autorzy informują od sierpnia 1940 do stycznia 1945;

„Ku wolności” — pismo to wydawane było w Brzesku (a nie Krakowie) przez SL i BCh (nie zaś przez AK);

„Kurier Powszechny” — nie był organem SPD i DR, lecz półoficjalnym organem Delegatury, która uruchomiła to pismo dzięki energii szefa „Iskry” (cywilny odpowiednik wojskowego BIP) Tadeusza Seweryna („Socha”). Ponieważ „Socha” został kierownikiem Walki Cywilnej, stanowisko po nim objął Jan Szczepański, wysunięty przez ludowców, a następnie Adam Bar, członek SD; w zespole redakcyjnym znaleźli się ludzie związani z SD, a pomocy w druku udzielał Stefan Kamiński, też związany z SD;

„Nowa Gospodarka” — miesięcznik SL o charakterze teoretyczno-programowym, wydawany przez Wydział Planowania Okręgowego Kierownictwa Ruchu Ludowego; redaktorem był Jerzy Matus („Bocheński”). Pierwszy numer ukazał się 20 listopada 1944 r., a nie w listopadzie 1941 jak piszą autorzy;

„Pociąg” — nie był satyrycznym pismem krakowskim, lecz lwowskim, na co wskazuje m.in. analiza zawartości pisma;

„Słowo Polskie” — nie było organem Delegatury, lecz wydawnictwem SD, co zresztą już wcześniej ustalił L. Dobroszycki (poz. 797).

„Watra” — pismo pod takim tytułem w Krakowie się nie ukazywało (być może błąd zecerski), natomiast od VI 1943 do 22 IV 1944 r. wychodziło pismo „Watra”, noszące podtytuł „Pismo Młodzieży Polskiej”. Nie było pismem AK, redagowali je natomiast ludzie z Szarych Szeregów, AK i SPD. Finansowało pismo SPD, a gdy program pisma przestał SPD odpowiadać, SPD cofnęło pomoc techniczną i pieniężną. Redaktorami pisma byli: Tadeusz Staich („BG”, „Bartuś Gronikowski”), Stanisław Szczerba („Linus”), Eugeniusz Kolanko („B”, „Bard”), Adam Kania („Akant”), nie było natomiast w składzie redakcji Anieli Szmagerowej. Do najbliższych współpracowników m.in. należeli: Janusz Benedyktowicz („Ludomir”), Zdzisław Wójcik („Cras”), Jan Duda („Jaś Łuczywo”). Z pismem współpracowało wiele osób, m.in. krakowski poeta Jerzy Szewczyk („Szarzyński”).

Przedstawione wyżej uwagi nie wyczerpują oczywiście całości informacji, o które należałoby wzbogacić *Wykaz prasy konspiracyjnej wychodzącej w Krakowie w okresie okupacji 1939—1945*. Przytaczam je raczej

tytułem przykładu wskazującego na poważne trudności, jakie napotyka badacz usiłujący z ogromnego gąszczy istniejących źródeł i opracowań wydobyć potrzebne mu treści. Tym wyżej przychodzi cenić zamysł autora i jego realizację nawet w sytuacji, gdy nie jest ona w pełni doskonała. Można mieć natomiast pewne pretensje do redaktora naukowego temu, że podejmując się tak odpowiedzialnej funkcji nie zadał sobie trudu, by uchronić tak pożyteczne i cenne wydawnictwo, jakim jest niewątpliwie *Kronika okupowanego Krakowa* T. Wrońskiego, przed różnymi mankamentami.

Jerzy Jarowiecki